



Sygn. akt V CSK 371/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 14 czerwca 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 listopada 2016 r., sygn. akt I Aca (...),

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powoda w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia oraz w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Ś. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 12 kwietnia 2014 r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu. Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne: w dniu 18 grudnia 2010 r. pełniący w W. nocną służbę, funkcjonariusze Policji, K. P. i P. J., zatrzymali się na ulicy F., nie mogąc przejechać z powodu wychodzących ze znajdującego się przy niej lokalu "F." gości. Dostrzegli idącego od strony lokalu W. K.; pił on piwo. Na zwróconą uwagę, że pije alkohol obok stojącego radiowozu, powód użył wulgarnych słów, następnie odmówił okazania dokumentu tożsamości, twierdził, że jest obywatelem Niemiec, bagatelizował popełnione wykroczenie, nie chciał podać danych osobowych, zachowywał się arogancko, stał się bardziej agresywny, zaczął wymachiwać rękami, oblał K. P. piwem. Pouczony, że jeżeli nie poda danych osobowych, zostanie zawieszony na komisariat celem ich ustalenia, odmówił. Nie chciał wsiąść do radiowozu i został do niego wprowadzony siłą. W radiowozie zachowywał się tak, jakby był w taksówce, domagając się zawiezienia do domu. Gdy zorientował się, dokąd jest wiezony, stał się agresywny, pukał w oddzielającą go od kierowcy przegrodę z pleksi, wydawał dźwięki, chwalił się, że jest bogaty i groził funkcjonariuszom znajomościami. W dniu zdarzenia przy lokalu "F." nie było zainstalowanego monitoringu. Funkcjonariusze zawieźli powoda na I Komisariat Policji w W. przy ulicy W. Powód odmawiał poddania się badaniu na zawartość alkoholu, żartował sobie z tego, prowokował funkcjonariuszy. Wykonane o godzinie 4:01 badanie wykazało 0,98 mg/l alkoholu w wydychanym przez powoda powietrzu. Zaprowadzony do pomieszczenia oddzielonego kratą powód był agresywny, kopał kratę, używał wulgarnych słów, przyznał, że spożywał alkohol. Następnie funkcjonariusze zaprowadzili powoda do celi i sporządzili dokumentację. Odebrali powodowi rzecz osobiste i złożyli je do depozytu. Powód odmówił wskazania osoby, którą policjanci mieli zawiadomić o jego zatrzymaniu. Po wypełnieniu dokumentacji K. P. i P. J. zawieźli powoda do prywatnego domu doktora Ż., który po badaniu stwierdził, że powód może przebywać w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych.

W stosunku do lekarza powód zachowywał się arogancko i wulgarnie, nie stosował się do jego poleceń ani poleceń funkcjonariuszy. Nie miał żadnych obrażeń na ciele, zachowywał kontakt słowny, nie skarżył się na żadne dolegliwości, był na tyle sprawny, na ile pozwalał mu spożyty alkohol. Funkcjonariusze przewieźli powoda do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych w Komendzie Miejskiej Policji w W. przy ulicy M. i przekazali go funkcjonariuszom G. D. i P. G. Powód szedł o własnych siłach. Gdy K. P. i P. J. kończyli wypełniać służbowe dokumenty, P. G. poprosił K. P. o pomoc w odprowadzeniu powoda. Funkcjonariusze zaprowadzili powoda stosując chwyt policyjny, do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych. Powód szedł na własnych nogach, wulgarnie wyzywając funkcjonariuszy. Został osadzony w pojedynczej celi ponieważ zachowywał się agresywnie i nie podporządkowywał się poleceniom. W dniu 18 grudnia 2010 r. monitoring był tylko na głównym korytarzu Komendy. Przeprowadzenie powoda nie było rejestrowane. Gdy K. P. i P. J. opuszczali Komendę Miejską, powód był przytomny i nie uskarżał się na ból. Powód był wielokrotnie wzywany do ściągnięcia odzieży jednakże odmawiał wykonania polecenia. W celi G. D. podszedł do powoda z lewej strony, powód zaczął się wyszarpywać, upadł na posadzkę. Leżąc na ziemi nadal się szarpał, cały czas był przytomny. G. D. trzymał go za rękawy od bluzy, a P. G. sprawdzał spodnie i slipki powoda. Dla bezpieczeństwa powód został rozebrany do bielizny i pozostawiony w ogrzewanej celi. Po sprawdzeniu powoda do celi, G. D. poszedł za barierę sporządzić dokumentację.

Funkcjonariusze kontrolowali celę o godzinie 6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00, 8:30 i 9:00. Nie słyszeli krzyków powoda ani wołania o pomoc, podobnie jak i przebywający w sąsiedniej celi inny osadzony. Zmiana G. D. i P. G. trwała do 7:00 - 8:00 rano. S. P. i D. W., którzy przejęli zmianę o godzinie 9:00 stwierdzili, że W. K. leży w celi ze złamaną nogą. Kończyna wyglądała nienaturalnie, krzywo. Powód skarżył się na ból nogi, twierdząc, że jest złamana. Oficer dyżurny wezwał pogotowie ratunkowe, które przyjechało o godzinie 9:00. Lekarz dyżurujący w szpitalu na podstawie badania stwierdził u powoda wieloodłamowe złamanie trzonu piszczeli prawej wraz ze złamaniem kostki bocznej prawego podudzia. Powodowi w trybie ostrodyżurowym wykonano operacyjne zestawienie złamania.

Leczenie pooperacyjne przebiegało bez powikłań, powód w stanie dobrym został wypisany do domu z zaleceniem zmiany opatrunków i zakazem obciążania nogi. Z powodu odczuwanych zawrotów głowy i mdłości powód ponownie zgłosił się do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząśnienie mózgu. Powód leczyl się w Poradni Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej i w Ośrodku Diagnostyczno-Lecznicznym przy (...) w W.. Został skierowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych do ośrodka rehabilitacyjnego. W marcu 2013 r. powód, nie mogąc kontynuować dotychczasowej działalności gospodarczej, podjął decyzję o wyjeździe do Niemiec. Od dnia 1 marca 2014 r. pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 569,80 zł miesięcznie. W 2014 r. i 2015 r. z powodu bólu w prawym podudziu powód zgłosił się do lekarza ortopedy w G. Od 2002 roku powód leczyl się w Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Poradni Psychiatryczno-Psychologicznej "C." z powodu obniżonego nastroju. Nie ukończył rehabilitacji, na którą został skierowany w 2014 r. Obecnie leczy się z powodu zaburzeń psychicznych w przychodni psychiatrycznej Kliniki Miejskiej w G.

Doznane przez powoda złamanie nie nastąpiło na skutek urazu bezpośredniego, na przykład kopnięcia czy uderzenia. Z dokumentacji lekarskiej nie wynikało, aby u powoda stwierdzono zasinienia czy też uszkodzenia tkanki skórnej i tkanek miękkich głębiej leżących świadczących o bezpośrednim działaniu siły zewnętrznej. Tego typu złamania bardzo często powstają w wyniku urazu pośredniego, czyli upadku, nawet z małej wysokości, połączonego ze skręceniem kończyny, na skutek działania sił skręcających, gdy w trakcie utraty równowagi, przy ustabilizowanej stopie następuje gwałtowny skręt tułowia, a także, gdy przy ustabilizowanym tułowiu, następuje skręcenie stopy z podudziem. Do złamania mogło dojść na przykład podczas szarpania lub wrywania się powoda przytrzymywanego przez osoby chcące go obezwładnić. Mało prawdopodobne było, aby takie złamanie powstało w czasie zdejmowania powodowi obuwia. Nie można było wykluczyć jednoznacznie, że do złamania doszło przy upadku powoda bez udziału osób trzecich. Nie było możliwe stwierdzenie, w jakiej pozycji, leżącej czy siedzącej, doszło do złamania. Złamanie było wieloodłamowe i dotyczyło obu kości podudzia, co zazwyczaj prowadzi do zniekształcenia osi kończyny, może nawet skutkować zniekształceniem

powierzchni powłoki w miejscu złamania, dlatego należało uznać, że funkcjonariusze powinni byli zauważyć złamanie na gołej nodze powoda. Nieudzielenie natychmiastowej pomocy medycznej nie stwarzało zagrożenia dla życia. Postępowanie przeciwko funkcjonariuszom Policji K. P. i P. J. z oskarżenia powoda o nieudzielenie natychmiastowej pomocy medycznej, braku interwencji w czasie bicia i dopuszczenie do uszkodzenia jego ciała zakończyło się umorzeniem postępowania, z uwagi na niedopuszczalność wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Powód natomiast został uznany winnym popełnienia wykroczenia polegającego na spożywaniu alkoholu w miejscu publicznym, odmowie wylegitymowania się i używania słów nieprzystoitych. Postępowanie karne toczące się na skutek prywatnego aktu oskarżenia powoda przeciwko wszystkim uczestniczącym w zdarzeniu funkcjonariuszom Policji, o czyny z art. 231 § 1 k.k. i z art. 158, art. 160 § 2 i art. 157 § 1 k.k., zakończyło się ich uniewinnieniem.

Sąd Okręgowy dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego uznał, że funkcjonariusze Policji wykonujący w dniu 18 grudnia 2010 r. czynności wobec powoda nie ponoszą odpowiedzialności za uszczerbek, jakiego doznał w postaci złamania nogi i wstrząśnienia mózgu. Stosując wobec stawiającego opór powoda chwyt policyjny w celu wymuszenia na nim koniecznych działań, takich jak wylegitymowanie, wejście do radiowozu, oddanie rzeczy osobistych do depozytu, ściągnięcie odzieży, realizowali zadania Policji wynikające z art. 14 i 15 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz art. 40 ust. 1 i art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1992 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Funkcjonariusze Policji, doprowadzając będącego pod wpływem alkoholu i awanturującego się powoda na komisariat policji, obezwładniając go i ściągając z niego ubranie, działali w ramach wykonywania władzy publicznej, dlatego nie można uznać, że ponoszą odpowiedzialność za powstanie u niego uszczerbku na zdrowiu, w związku, z czym Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci złamania kości, również nie znajdując podstaw do jego zasądzenia na podstawie art. 417² k.c. Sąd przyjął bowiem, że powód szkodę spowodował swoim niezgodnym z zasadami współżycia społecznego postępowaniem, o czym świadczy uznanie go winnym spożywania alkoholu w miejscu publicznym i używania słów

nieprzyzwoitych. Zdaniem Sądu I instancji, powód, który swoim zachowaniem wymusił zastosowanie przez policjantów przymusu i siły fizycznej, nie może dochodzić roszczeń opartych pośrednio na odpowiedzialności funkcjonariuszy, skoro ci działali zgodnie z przepisami prawa.

Za uzasadnione natomiast uznał Sąd roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną nieudzieleniem natychmiastowej pomocy medycznej przez szybsze wezwanie pogotowia, tj. za cierpienia związane z przedłużającym się oczekiwaniem na pogotowie. Złamanie kości było bardzo bolesne, praktycznie uniemożliwiało poruszanie się, w żaden jednak sposób nie zagrażało życiu powoda, a więc również opóźnienie w wezwaniu pomocy medycznej nie spowodowało zagrożenia dla życia i zdrowia powoda, dlatego Sąd I instancji uznał, iż uzasadnione było przyznanie powodowi za krzywdę związaną z oczekiwaniem na udzielenie pomocy medycznej zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł. Co do innych roszczeń, w tym związanych z niemożnością uzyskiwania dochodów, powód ich nie udowodnił. Sąd Okręgowy nie dał też wiary twierdzeniom powoda, że po dniu zdarzenia podjął leczenie psychiatryczne lub psychologiczne, ponieważ z przedłożonej przez niego dokumentacji medycznej wynikało, iż leczenie takie podjął wcześniej.

Apelacje obu stron od wyroku Sądu Okręgowego zostały oddalone wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 25 listopada 2018 r. Dokonując oceny ustalonego stanu faktycznego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w ocenie tej Sąd pierwszej instancji popełnił błąd polegający na przyjęciu, że funkcjonariusze nie udzielili powodowi pomocy medycznej bezzwłocznie. Sąd Apelacyjny wskazał, że stwierdzenie biegłych, iż policjanci powinni byli zauważyć złamanie nie przesądzało o tym, że zauważyli je i zlekceważyli. Taka korekta nie wpłynęła jednak, jak stwierdził Sąd Apelacyjny, na wynik sprawy. Działania funkcjonariuszy polegające na doprowadzeniu powoda na komisariat, jego obezwładnienie, ściągnięcie ubrania i zamknięcie osobno w celi następowały w ramach wykonywania władzy publicznej i nie mogły skutkować odpowiedzialnością pozwanego na podstawie art. 417 k.c. za powstanie u powoda uszczerbku na zdrowiu. Wykonywanie władzy publicznej niesie jednak ze sobą nie tylko niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody wskutek bezprawnych działań jej

organów, ale może stanowić także źródło szkód dotyczących obywateli pomimo zgodności z prawem podejmowanych wobec nich czynności lub stanowionych wobec nich nakazów (tzw. szkody legalne). Obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej zgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej wynika z art. 417² k.c. w sytuacjach w nim opisanych, a celem tej regulacji jest zapewnienie poszkodowanym kompensaty szczególnie dotkliwych uszczerbków spowodowanych władczą działalnością jednostek państwa, jeżeli przemawiają za tym normy etyczne, a wobec zgodnego z prawem zachowania sprawcy usunięcie tych następstw nie jest możliwe na podstawie przepisów ogólnych. Sąd Apelacyjny nie podzielił, więc stanowiska Sądu I instancji, iż w sprawie brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia na podstawie art. 417² k.c. Wskazał, że zachowanie samego poszkodowanego naruszało, choć nie w drastyczny sposób, zasady współżycia społecznego, ale nie ulegało wątpliwości, że opuścił on celę, w której został osadzony, by nie zakłócał porządku publicznego, a także by z uwagi na wysoki poziom alkoholu we krwi nie stanowił zagrożenia dla innych i dla siebie, ze złamaną nogą. Powód słusznie, zatem ma poczucie krzywdy, że nie został mu zapewniony odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Poważne złamanie nogi nie stanowi typowego następstwa zatrzymania osoby będącej, tak jak powód, pod wpływem alkoholu i umieszczenia jej w celi, ocenie Sądu Apelacyjnego, „w świetle zasad słuszności zasadnym było przyznanie powodowi na podstawie art. 417² k.c. zadośćuczynienia w symbolicznej, ale adekwatnej do zaistniałych okoliczności wysokości 15.000 zł”.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej jego apelację ponad 15.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, powód zarzucił naruszenie art. 417² k.c. i art. 445 § 1 k.c.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a w razie stwierdzenia ku temu podstaw, również uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia, co do istoty sprawy przez zasądzenie na jego rzecz kwoty zadośćuczynienia w dochodzonej wysokości (835.000 zł).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Powołany przepis wyznacza więc w postępowaniu ze skargi kasacyjnej granice kognicji Sądu Najwyższego. Związanie granicami zaskarżenia oznacza związanie wskazaniem czy orzeczenie jest zaskarżone w całości, czy w części i w jakiej części. Związanie natomiast granicami podstaw kasacyjnych oznacza, że Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę, może uwzględnić tylko te naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które zostały przez skarżącego przytoczone w ramach obowiązku przewidzianego w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Oznacza to tym samym niedopuszczalność uwzględnienia przez Sąd Najwyższy z urzędu innych - występujących wprawdzie obiektywnie, lecz niewytkniętych przez skarżącego - uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi.

Skarżący, jak wyżej przytoczono, w podstawie materialnoprawnej skargi kasacyjnej wskazał jako naruszone art. 417² i art. 445 § 1 k.p.c., a uzasadnienie tak wypełnionej podstawy prowadzi do wniosku, że skarżący kwestionuje istotne ograniczenie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia, bez wyjaśnienia niezbędnych w sprawie okoliczności stanowiących przesłanki prawidłowego zastosowania tych przepisów.

Sąd Apelacyjny przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia art. 417² k.c. i akceptując zasądzenie na rzecz powoda kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za wszystkie doznane przez niego cierpienia wynikłe z uszczerbku na zdrowiu wywołanego stosowaniem środków przymusu bezpośredniego skutkujących nie tylko złamaniem nogi, ale również, co zostało objęte ustaleniami sądu, kolejnym urazem w postaci wstrząśnienia mózgu, wskazał, że to symboliczne, adekwatne do okoliczności sprawy, zadośćuczynienie usprawiedliwiają względy słuszności.

Niewątpliwie przesłanką stosowania art. 417² k.c. jest to, aby przyznania kompensaty wymagały względy słuszności. Nie ma jednak i być nie może

sztywnych kryteriów, według których można byłoby przeprowadzić ocenę czy mamy do czynienia z potrzebą zastosowania tego przepisu czy też nie. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że decydują o tym okoliczności danej sprawy, obejmujące dwa jej aspekty, po pierwsze, sytuację, w jakiej doszło do wyrządzenia szkody, motywy podejmowanego przez władzę publiczną działania i rodzaj czynów, z którymi związane jest zdarzenie sprawcze i po drugie, te okoliczności, które dotyczą sytuacji samego poszkodowanego, w tym jego sytuacji majątkowej, rodzinnej, a także waga i rozmiar doznanego uszczerbku. Łączna ocena tych wszystkich okoliczności determinuje nie tylko samo przyznanie bądź odmowę przyznania rekompensaty, ale również ustalenie zakresu, w jakim powinna nastąpić indemnizacja. Takiej całościowej oceny wskazanych wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku w ogóle nie dokonał. Sąd Apelacyjny szczątkowo odniósł się do aspektu pierwszego powołując się na przyczynę zatrzymania, w postaci potrzeby ochrony porządku publicznego przed nagannym zachowaniem powoda, co jednak niczego do sprawy nie wnosi. Ponadto naganne zachowanie powoda już spotkało się z sankcją w postaci wymierzenia mu kary grzywny za popełnione wówczas wykroczenia, a wobec niewątpliwego faktu, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu nie w chwili zatrzymania, ale w czasie wykonywania tego zatrzymania, kwalifikacja jego wcześniejszego zachowania jako nagannego jest tu pozbawiona doniosłości prawnej. Jedynie wskazanie przez Sąd Apelacyjny, że złamanie nogi nie stanowi typowego następstwa zatrzymania i osadzenia w celi osoby zdrowej mieści się w opisie sytuacji, w jakiej doszło do wyrządzenia szkody i w związku z tym zgodzić należy się z Sądem Apelacyjnym, że zatrzymany przez funkcjonariuszy policji obywatel ma prawo oczekiwać, że w czasie zatrzymania zostanie mu zapewniony odpowiedni stopień bezpieczeństwa. Sąd Apelacyjny poprzestał jednak na tej argumentacji, zaniechał uwzględnienia, że obywatel ma też prawo oczekiwać, iż zastosowane wobec niego środki przymusu będą zarówno niezbędne jak i proporcjonalne do stopnia niebezpieczeństwa, jakie stwarza on nie tylko w stosunku do funkcjonariuszy, ale i w stosunku do siebie. Uwzględnić przy tym należało, że przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, które stały się podstawą uznania działań

funkcjonariuszy za legalne, pozwalały (również w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia) traktować zatrzymanie osoby nietrzeźwej, jako działanie profilaktyczne a nie represyjne, a dopuszczone w tych przepisach środki przymusu bezpośredniego (art. 42 tej ustawy) już wówczas były ograniczone. Jakkolwiek wówczas brak było w przepisach ustawy przepisu nakazującego przy stosowaniu środków przymusu bezpośredniego zachowanie szczególnej ostrożności i dbałości o dobro osoby zatrzymanej (obecnie art. 42 ust. 6), to takie wartości jak wolność i prawo do nienaruszania integralności cielesnej, jako element nietykalności osobistej były - i są - dobrami chronionymi konstytucyjnie (art. 41 Konstytucji RP). Obowiązek, więc organów państwa działania na podstawie i w granicach obowiązujących przepisów uzasadniał przekonanie obywateli, że wykonywanie przez funkcjonariuszy państwa ich zadań nie wyrządzi im szkody. Tenże sam obowiązek usprawiedliwia też przekonanie, że w razie powstania takiej szkody zostanie im ona naprawiona. Okoliczności, zatem, w jakich doszło do uszkodzenia ciała powoda nie wskazują na to, aby zadośćuczynienie miało przybrać postać symboliczną. Niezależnie od powyższego rzeczą Sądu było również ustalenie i wzięcie pod uwagę pozostałych okoliczności, o których była mowa wyżej, a więc sytuacji osobistej, majątkowej, rodzinnej i stanu zdrowia powoda, co w ogóle nie nastąpiło. Pominięto przy tym, że powód również wskazywał, iż następstwem zdarzeń mających miejsce w czasie jego zatrzymania była następnie potrzeba leczenia psychiatrycznego i psychologicznego. Sąd wątek ten zignorował nietrafnie wskazując, że powód leczył się już przez zatrzymaniem, uszło jednak uwagi Sądu, że wykładnia językowa art. 417² k.c. nie uzasadnia przyjęcia, iż okoliczności stanowiące podstawę zastosowania zasady słuszności, a zwłaszcza stan zdrowia, niezdolność poszkodowanego do pracy lub ciężkie położenie materialne poszkodowanego, muszą mieć charakter następczy względem zdarzenia sprawczego i z niego wynikać. Treść wskazanego przepisu nie wyklucza bowiem dochodzenia roszczeń, gdy fakty takie w odniesieniu do poszkodowanego występowały wcześniej, a jedynie ich zakres - w następstwie szkody na osobie związanej z zachowaniem przy wykonywaniu władzy publicznej - uległ niekorzystnej zmianie. Zwrócić też należy uwagę, że już na gruncie uprzednio obowiązującego art. 419 k.c.

spełniającego analogiczną jak art. 417² k.c. funkcję, przyjmowano, że można odstąpić od wymagania, aby między szkodą a zachowaniem się funkcjonariusza istniał normalny związek przyczynowy, a poprzestać na ustaleniu istnienia niekwalifikowanego powiązania kazualnego. Stanowisko to odpowiada ogólniejszemu pogładowi, że w niektórych przypadkach odpowiedzialności odszkodowawczej dopuszczalne jest przyznanie odszkodowania w sytuacji, w której w relacji kazualnej między zdarzeniami szkodzącymi a doznanymszczerbkiem nie da się kwalifikować, jako przyczynowo adekwatnej.

Niezależnie od powyższego przypomnieć należy, że przy szkodzie podlegającej na uszkodzeniu ciała i lub wywołaniu rozstroju zdrowia (art. 444 § 1 k.c.) rekompensowanej zadośćuczynieniem (art. 445 k.c.) uwzględniać trzeba, również na gruncie art. 417² k.c., funkcję, jaką przypisuje się tej formie rekompensaty. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oznacza, że powinno mieć ono charakter całościowy, obejmować wszystkie cierpienia psychiczne i fizyczne, doznane jak i te, których wstąpienie w przeszłości jest spodziewane, nie może być ono zatem symboliczne, a jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Za nadaniem prymatu funkcji kompensacyjnej przemawia także charakter dobra chronionego w przepisach dotyczących zadośćuczynienia. Zdrowie jest, bowiem dobrem szczególnie cennym i zasądzanie niskich kwot tytułem zadośćuczynienia w przypadkach ciężkiego uszkodzenia ciała lub/i rozstroju zdrowia prowadzi do niepożądanego jego deprecjacji.

Określenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) należy do sądu orzekającego. Ingerowanie przez sąd wyższej instancji, podobnie jak i przez Sąd Najwyższy, w wysokość zasądzanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy. W sprawie niniejszej brak wyczerpujących ustaleń i ocen okoliczności, o których była wyżej mowa, uniemożliwiał wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Z uwagi, zatem na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

jw